GAZETA ŚCIENNA »NOWINY« DLA POLSKIEJ WSI
Sierpień 1943/III
Numer 67

Strefa obronna na wschodzie — grobem olbrzymiej ofenzywy letniej bolszewików

BITWA WYNISZCZAJĄCA TRWA

Anglicy twierdzą: Moskwie nie wolno stracić ani chwili czasu

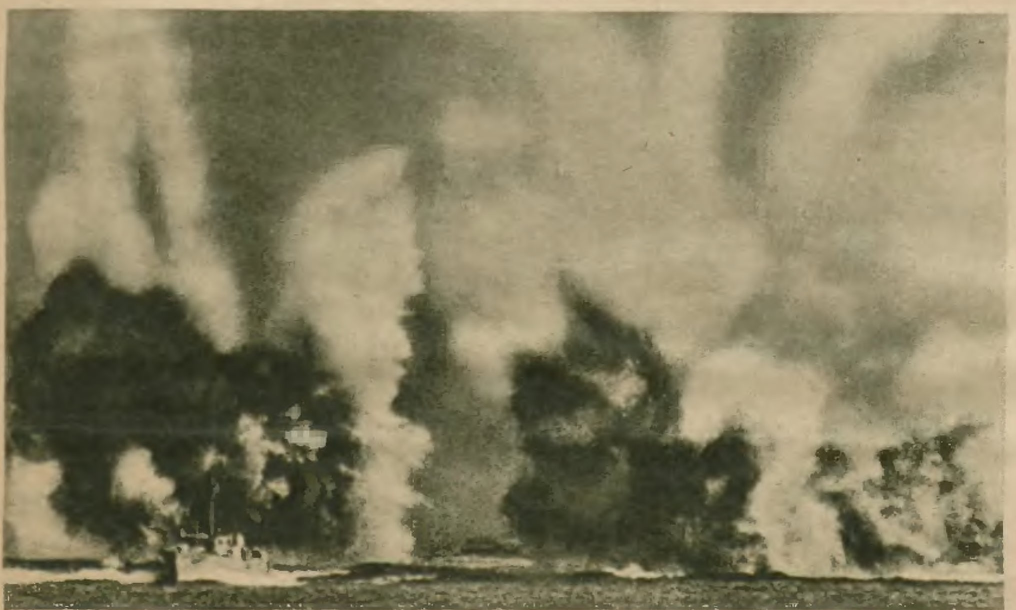
W ciągu dwóch miesięcy bolszewicy ponieśli takie straty: 1.600.000 żołnierza, 5 tys. samolotów, 15 tys. czołgów

Kosztowna próba odzyskania Ukrainy spaliła na panewce



Młócka na Wschodzie

Na żyznych terenach Ukrainy już dawno skończyły się tegoroczne zbiory. Zżęte i wysuszone w snopkach zboże młóci się tam nad Dnieprem od razu na polu, dla uniknięcia straty czasu na zwózkę.



Dramatyczny pojedynek na morzu

Jeden z szybkich ścigaczy niemieckich natrafił na pełnym morzu na ślad angielskiej łodzi podwodnej. Od razu rzucono t. zw. bomby głębinowe, eksplodujące głęboko pod powierzchnią morza. Każda z nich w chwili detonacji wyrzuca w górę olbrzymi, a bardzo efektowny słup wody.



Miła rozrywka

Zdjęcie to nie jest bynajmniej dokonane w sali koncertowej Warszawy lub jakiegokolwiek innego większego miasta, lecz pochodzi z jednego z obozów dla jeńców — oficerów polskich w Niemczech. Z rozweselonej twarzy kapelmistrza można wnioskować, że nie jest mu najgorzej w niewoli i że ponadto jest bardzo zadowolony z pełnej temperamentu gry swoich chłopców.



Walka byków w południowej Francji

Mimo szalejącej dookoła wojny, Francuzi jakoś nie mogą zrezygnować ze swoich ulubionych zabaw ludowych. Podobnie jak w Hiszpanii, w Południowej Francji szczególnym powodzeniem cieszą się walki byków. Zdjęcie nasze przedstawia „torrero" czyli mistrza walki z bykiem, który po fascynującej pogoni usiłuje zerwać z rogów byka kokardę.

Wojna słów i plotek

Niedawno temu wojska mocarstw osi ewakuowały wyspę Sycylię, położoną na południowym krańcu półwyspu włoskiego. Obsadzenie tej wyspy przez wojska amerykańskie, angielskie i kanadyjskie przyniosło dowództwu alianckiemu nieoczekiwaną naukę, a mianowicie zdobycie tego terenu trwało nie tylko bardzo długo, w stosunku do jej obszaru, ale było również połączone z wielkim nakładem sił i środków. I kosztowało niespodziewanie wiele ofiar zarówno w ludziach, jak i w materiale wojennym. Doświadczenia te, zrobione na wyspie Sycylii, będącej zaledwie t. zw. przedpolem twierdzy europejskiej, spowodowały, że Anglicy i Amerykanie zaczęli poważnie rozmyślać nad dalszym przeprowadzeniem swych akcyj, związanych z tak upragnionym przez Rosję sowiecką utworzeniem „drugiego frontu" na jakimkolwiek krańcu Europy. Niewątpliwie też doświadczenia sycylijskie były jednym z decydujących powodów, które skłoniły premiera brytyjskiego, Churchilla, do podjęcia ponownej podróży przez Atlantyk celem odbycia narad z prezydentem Stanów Zjednoczonych Rooseveltem. O wyniku tych narad podano niewiele do wiadomości publicznej. Zaznaczono jednak wyraźnie, że niebawem ma się rozpocząć bardzo intensywna „wojna propagandowa" przeciw Niemcom. Wojna ta — według oświadczeń alianckich mężów stanu — wyrastać ma do „niewidzianych dotychczas rozmiarów". A więc nową bronią aliantów, którą mają uderzyć na Europę, ma być na pewien okres przyszłości propaganda angielska i amerykańska. Każdy już wie coś niecoś o tym, jakie są metody tej propagandy. Od samego początku wojny posługiwała się ona nieprzeliczoną ilością pogłosek i plotek, albo też pogróżek, różnego rodzaju obietnic itd. Całe to morze pustych słów było skierowane oczywiście przeciw Niemcom. Wiedząc jednak doskonale, że na terenie samych Niemiec metody propagandy angielskiej i amerykańskiej są znane i chociażby już z tego powodu nie odniosą upragnionego skutku, tak samo Londyn jak i Waszyngton włączyli do swej rachuby od razu możliwość, ażeby przynajmniej na terenach, znajdujących się na czas wojny pod kontrolą oręża niemieckiego wywołać jakikolwiek poważniejszy efekt, który by sprawiał Niemcom nieprzewidziane trudności. Próby te tak samo, jak w innych okolicach Europy, były podjęte również na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Jak się jednak okazało, ostatecznych konsekwencyj wszelkich tych prób alianckich, popartych oczywiście całą siłą przez Moskwę, nigdy nie poniosły Niemcy. Poniosły je natomiast liczne lekkomyślne osoby narodowości polskiej, które w stosunku do plotek i pogłosek angielskich, amerykańskich lub też moskiewskich odniosły się zbyt łatwowiernie. Obecnie należy się liczyć z tym, że nowa ofensywa słów, że nowa fala pogłosek, że nowa kampania pustych słów i kłamstw dotrze na pewno i do terenów naszego kraju. Skutki tej nowej wojny propagandowej, według życzeń angielskich, mają polegać w pierwszym rzędzie na tym, że uda się wytrącić społeczeństwo polskie z równowagi. Dlatego też agenci angielscy będą się zapewne starali wszelkimi środkami, ażeby stworzyć „konflikty" różnego rodzaju pomiędzy ludnością polską a władzami niemieckimi. Na czasie więc będzie przypomnieć sobie, że zdrowy rozsądek i troska o dobro ogółu nakazuje nam zachowanie trzeźwej oceny wszelkich zjawisk. Wiadomo, że czasami trudno rozróżnić nawet wybujałą plotkę od prawdy. Starajmy się więc o to, ażeby zawsze rozsądna krytyka pozwoliła nam na odróżnienie fałszu od rzeczywistości. W ten sposób będziemy bezpieczni nie tylko od wielu nie dających się szczegółowo przewidzieć przykrości natury osobistej, ale postawa wynikająca z trzeźwego umysłu ochroni nas również od nowych rozczarowań. Zachowanie równowagi w pracy i w życiu codziennym wyjdzie na dobre nie tylko nam samym, ale również całemu społeczeństwu polskiemu. Ludność wsi naszych jednak musi być szczególnie odporna na wszelkie przejawy podobnych plotek. Trzeba pamiętać, że nieprzyjaciele Europy liczą nie tylko na różne elementy wywrotowe i destrukcyjne, nie tylko na różnego rodzaju wyrzutków społeczeństwa, ale najbardziej liczą może na naiwność chłopów, na ich słabą orientację w sprawach politycznych. Jak wykazały doświadczenia, chłop zawsze źle na tym wychodził, gdy zaczynał bawić się w politykowanie na niewłaściwej drodze. Anglicy i Amerykanie są dalecy, a bynajmniej nie będą odczuwali żadnych skrupułów, jeżeli się marnują liczne życia mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa. Cudza krew dla aliantów nie odgrywa żadnej roli uczuciowej. Z licznych dowodów wystarczy może wymienić rok 1939, kiedy to Londyn wykorzystał nieudolność rządu warszawskiego, ażeby cały naród polski wpędzić do niepotrzebnej wojny, prowadzonej bynajmniej nie za interesy Polski, ale za interesy kapitału amerykańskiego i angielskiego, jako też żydo-komuny moskiewskiej. Od tego czasu do dnia dzisiejszego nic się nie zmieniło w nastawieniu polityków alianckich. I dzisiaj liczą na możliwość, że uda im się znów przelewać cudzą krew, celem oszczędzania własnej. Winniśmy sobie z tego faktu jasno zdać sprawę. Na posterunku obrony naszych własnych interesów najlepszą bronią przeciw wszelkim zakusom wywołania zamieszania w naszych pojęciach, w trybie naszego życia codziennego jest nieufne ustosunkowanie się wobec wszelkich docierających do nas plotek. Pilnujmy więc swoich warsztatów pracy, przestrzegajmy przepisów i rozporządzeń i nie dawajmy wiary plotkom i nie rozpowszechniajmy kłamstw. Wtenczas zachowamy spokój w pracy i równowagę w życiu codziennym. Ponadto możemy być pewni, że spotkamy się ze zrozumieniem naszych potrzeb ze strony władz, a prawa nasze będą poszanowane oraz będziemy mieli zapewnioną opiekę życia i mienia.

KRONIKA

Ojciec święty dokumentuje przy każdej okazji współczucie swe z losem ludności cywilnej Włoch, która szczególnie w miastach cierpi na skutek brutalnych ataków powietrznych Anglików i Amerykanów. Tak np. na ręce arcybiskupa włoskiego miasta Bologna przekazał niedawno pisemne ubolewanie oraz tytułem pierwszej pomocy sumę 50.000 lirów.

●

Serdeczne życzenia z okazji rocznicy urodzin przesłał Ojciec św. biskupowi Berlina.

●

Zmiany personalne nastąpiły w Rządzie Rzeszy. Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych, Frick, mianowany został protektorem dla Czech i Moraw. Na miejsce jego został powołany Himmler, szef oddziałów SS.

●

W Ameryce wybuchła groźna epidemia paraliżu dziecięcego. Zanotowano szczególnie w mieście Chicago liczne zachorowania.

●

Król bułgarski Borys zmarł 28 sierpnia w pałacu królewskim. Rada ministrów zarządziła żałobę narodową przez 40 dni. Na podstawie konstytucji bułgarskiej na tron wstąpił syn zmarłego króla, jako Symeon II. Nowy król liczy obecnie 6 lat. Do jego 18-ego roku życia władza królewska będzie sprawowana przez radę tronową, której skład personalny ustali bułgarskie zgromadzenie narodowe.

●

Wyniki ostatniej konferencji Roosevelta z Churchillem nawet w Ameryce i w Anglii są oceniane jako niezadawalające, albowiem konferencja ta nie przyniosła żadnych kompletnych skutków. Stalin, który nie był zaproszony, ma być niemile zaskoczony i rozczarowany wynikiem tej konferencji. Odwołał on swego ambasadora w Stanach Zjednoczonych. Należy zaznaczyć, że sowiecki ambasador w Londynie już przedtem został odwołany. Przesunięcia te w dyplomacji sowieckiej w krajach neutralnych tłumaczą faktem, że alianci dotychczas nie uwzględnili ani próśb, ani żądań sowieckich odnośnie do natychmiastowego utworzenia drugiego frontu w zachodniej Europie.

●

Dowódca wojsk niemieckich w Danii ogłosił tam stan wyjątkowy. Zarządzenie to okazało się koniecznym ze względu na podziemną działalność agentów angielskich, którzy próbowali wywołać w Danii zamieszanie. Dzięki energicznej akcji spokój został zagwarantowany.

●

Katastrofalna powódź w Indiach spowodowała tam przerwanie 21 tam. Ilość osób, które straciły życie, obliczają na 10.000.

●

W Japonii znajduje się 332.000 jeńców żołnierzy alianckich.

●

W Palestynie trwają tajne przygotowania Arabów i żydów do rozpoczęcia między sobą wojny.

●

Mieszkańcy stolicy szwedzkiej zaobserwowali nad miastem wspaniałą ognistą kulę. Był to spadający meteor, który rozszerzając jasno światło przepłynął w kierunku północnym nad miastem.

Ciężar dla Bolszewików coraz to większy



Salwa miotaczy mgły wytwarza na niebie groźną chmurę

Na froncie wschodnim — jak już podaliśmy w poprzednim numerze naszej Gazety Ściennej — Niemcy od pewnego czasu stosują nową a niebezpieczną broń, t. zw. miotacze mgły. Jak widać z naszego zdjęcia, już samo wrażenie wylatujących z sześciu rur miotacza granatów jest pełne grozy. Jak donoszą, bolszewicy bardzo się boją tej śmiercionośnej broni, podobnie jak boją się równie samolotów nurkowych t. zw. „Stukas'ów".

Na 16-tu miejscach bolszewicy spróbowali przerwać front niemiecki

W chwili, kiedy się kończy czwarty rok wojny, na Wschodzie trwa nadal olbrzymich rozmiarów bitwa wyniszczająca. Mimo rozpaczliwych wysiłków wojsk bolszewickich, ponawianych dzień w dzień od początku lipca br., krasnoarmiejcy nigdzie nie uzyskali dotychczas żadnego poważnego sukcesu, tak że naczelne dowództwo wojsk niemieckich mogło zakomunikować w końcu sierpnia:

„W ciężkich bitwach, trwających prawie bez przerwy od 5 lipca na Wschodzie, nie udało się nigdzie bolszewikom przełamać i zwinąć, pomimo ich wielkiej liczbowej przewagi w ludziach i materiale, frontu niemieckiego. Jakkolwiek nieprzyjaciel bez względu na swe silne straty rzucał wciąż do walki nowe formacje tam, gdzie uzyskał włamania, to jednak dzięki zaciętej obronie i przeciwatakom udało się zawsze utrzymać linie, albo je odzyskać. Tam, gdzie przedsiębrano ruchy wymijające, odbywało się to w całkowitym porządku, po zniszczeniu wszystkich obiektów, ważnych dla bolszewików i to zawsze w tym celu, aby skrócić front i przez to zyskać nowe rezerwy."

To jest język suchy, wcale nie romantyczny, charakterystyczny dla wszelkich komunikatów wojskowych, wydanych przez dowództwo niemieckie. Należy dodać, że bolszewicy w toku tych kilkutygodniowych zamierzeń ofensywnych stracili niemniej jak 1,600.000 żołnierzy, więcej jak 5000 samolotów i blisko 15.000 czołgów. Na olbrzymiej długości frontu bolszewicy zmieniali główny punkt swych operacyj, niemniej jak 16 razy, a na każdym z tych punktów doznali nowych rozczarowań. Rozczarowania te zbierali aż na 9-ciu obszarach bojowych, zyskując przy tym jedynie nikłe sukcesy terenowe. Jaką wartość przedstawiają dla bolszewików małe korektury linij frontowych, dokonane przez Niemców, celem skrócenia frontu, o tym nawet doskonale wiedzą w Londynie, gdzie pewien znany rzeczoznawca angielski oświadczył dosłownie: „Niemcy zdobyli na Wschodzie tyle obszaru, że obecnie spokojnie mogą się po prostu bawić tą ziemią". Tak np. na Ukrainie bolszewicy za cenę olbrzymich strat zdobyli w toku dwu-miesięcznych zmagań zaledwo 1/30 część Ukrainy. Każdy krytyczny obserwator przyzna, że nawet dla bolszewików z ich olbrzymimi rezerwami w ludziach i w materiale wojennym, przerwanie frontu niemieckiego stanowi zadanie niewykonalne. Dlatego też należy przyznać słuszność twierdzeniu, że niemiecka strefa obronna na froncie wschodnim stanie się grobem i dla tegorocznej ofensywy bolszewików, nawet wtedy, gdyby trzeba było poczynić w odpowiednich miejscach jeszcze pewne dodatkowe przesunięcia.

Na pewno nie było to chwilą przyjemną dla Anglii, kiedy i w Londynie musiano się przekonać o gorzkiej prawdzie, że wobec doskonałych metod obronnych Niemców kosztowna próba odzyskania przez bolszewików Ukrainy spaliła na panewce. Mówią w Londynie, iż bolszewicy wprawdzie odnieśli cały szereg sukcesów o charakterze lokalnym, lecz sukcesy te nie były uwieńczone żadnym decydującym przełamaniem frontu o znaczeniu strategicznym. Bolszewicy obecnie dysponują krótkim tylko okresem czasu aż do chwili nastania deszczów jesiennych, a wojska sowieckie oddalone są od Niemiec o taką samą przestrzeń, jak alianci po zdobyciu wyspy Sycylii. Jeden z dziennikarzy angielskich, który dobrze zna stosunki bolszewickie, oświadczył, iż bolszewikom za wszelką cenę zależy na skróceniu wojny, albowiem władcy Kremlu nie mogą sobie pozwolić na to, ażeby wciąż nowe milionowe rzesze obywateli sowieckich ginęły na polu bitwy lub śmiercią głodową. „Uwzględniając świetną taktykę Niemców — tak dodaje dziennikarz angielski — można całkowicie zrozumieć energiczną akcję bolszewików, obliczoną na wdrożenie skutecznej pomocy ze strony alianckiej. Ciężar, jaki obecnie dźwigają bolszewicy, niedługo już będzie za wielki. Bolszewicy wiedzą, iż nie wolno im stracić ani chwili."

Nożycami przez prasę:

„Dziś nie chodzi już o panowanie liberalizmu czy totalizmu, lecz o istnienie Europy, zagrożonej przez bolszewizm, pragnący przy użyciu gwałtu zniszczyć narody, celem stworzenia hordy na pół zagłodzonych niewolników. Nikt w Portugalii nie może żywić żadnych złudzeń co do komunizmu, ponieważ zbyt wyraźnie obserwowano tu skutki panowania komunistycznego w Hiszpanii. Komunizm jest nastawiony antychrześcijańsko i antynarodowo i z tego powodu walka przeciw niemu musi być bezpardonową".

„Esfera" Dziennik portugalski

„Churchill nie chciał zawrzeć pokoju, wówczas gdy pokój ten mógł uratować Imperium Brytyjskie i zabezpieczyć świat przed niebezpieczeństwem bolszewizmu. Przedłużył wojnę i doprowadził do tego, że Anglia utraciła już szereg pozycji na rzecz USA, stoi w obliczu przejęcia jej Imperium przez Roosevelta, nie mówiąc już o tym, że chyba Churchill dziś najmniej mógłby ochronić Europę i swój kraj przed komunizmem, gdyby nagle przestał istnieć wschodni front".

„Nowy Kurier Warszawski"



Żniwa skończone...

Znaczki premiowe...

... już są w obiegu. Otrzymuje je, oprócz pieniędzy, każdy gospodarz bezpośrednio po oddaniu swego kontyngentu.

Pisaliśmy już w naszej Gazecie, co można otrzymać na znaczki premiowe. Nie należy tylko zwlekać z odstawieniem kontyngentu. Im wcześniej, tym lepiej, zarówno dla gospodarza, który wypełniając wcześniej swój obowiązek, wcześniej otrzyma towary premiowe, jak i dla władz, do których kompetencji należy rozdział środków żywnościowych pomiędzy ludnością pracującą miasta. Towary premiowe już są dawno przygotowane. Uniknie tłoku w sklepach ten, kto wcześnie zgłosi się po zakupy ze znaczkami premiowymi.

Co słychać? w Gen. Gubernatorstwie

Przydział artykułów żywnościowych dla ludności polskiej został podwyższony z dniem 1 września zgodnie z zapowiedzią i zarządzeniem Generalnego Gubernatora. Miesięczne przydziały żywnościowe dla osoby dorosłej obecnie będą się przedstawiały następująco: 9 kg chleba, 200 g artykułów odżywczych, 300 g cukru, 500 g marmelady, 125 g kawy zbożowej oraz do 400 g mięsa. Poza tą zasadniczą normą, dla osób otrzymujących karty dodatkowe, utrzymane będą nadal osobne przydziały.

◆

Nie wolno dziś podwyższać czynszu za najem mieszkania. Zwraca na to uwagę nowe zarządzenie. Czynsz może być ściągany tylko w tej wysokości, która obowiązywała w dniu 31 sierpnia 1939 roku. Jak się dowiadujemy, niektórzy właściciele domów nie stosują się do odnośnych przepisów. Zwraca się uwagę, że za wszelkie wykroczenia grożą surowe kary. Właściciele domów, którzy bez zgody władz podnieśli czynsz mieszkaniowy, winni bezzwłocznie przejść na stawki przedwojenne.

◆

Dwa miliony złotych subwencji przyznał Rząd Generalnego Gubernatorstwa dla małorolnych, których członkowie rodziny znajdują się na robotach w Rzeszy. Przy podziale kredytów w pierwszej linii uwzględniane będą rodziny posiadające gospodarstwa rolne poniżej jednego hektara ziemi, a oprócz nich nie mają żadnych innych źródeł dochodu. Wspomniane kredyty rozdzielać będzie Rada Główna Opiekuńcza, po rozpatrzeniu, czy odnośna rodzina odpowiada postawionym warunkom.

◆

W przypadku zgubienia karty rozpoznawczej należy niezwłocznie pisemnie lub ustnie zgłosić o fakcie w odnośnym biurze, które kartę wydało. Przy zgłoszeniu należy dołączyć swe personalia, oraz podać bliższe okoliczności, w jakich nastąpiła zguba karty rozpoznawczej. Na żądanie biura właściciel zgubionej lub skradzionej karty winien złożyć zaręczenie zastępujące przysięgę. Drugą kartę rozpoznawczą biuro wydaje na podstawie kartoteki poprzedniej względnie na podstawie nowego badania. Wszelkie nadużycia, jakie zostaną stwierdzone w związku ze staraniem się o nową kartę, będą surowo karane.

◆

Na liczne zapytania wyjaśniamy, że w myśl kodeksu prawa cywilnego owoce, które spadły z drzewa na grunt sąsiedniego ogrodu, należą do właściciela tego ogrodu, na którego teren spadł owoc. Jeżeli zatem owoce z sadu jednego właściciela spadną na teren innego właściciela, wówczas ten ostatni może zbierać je i zużytkowywać tak, jak gdyby wyrosły na jego własnym terenie. Obojętny jest tutaj fakt, czy owoc spadł z powodu wstrząsów powietrznych, czy też z powodu nieostrożności ze strony zbierających owoce po drugiej stronie.

Stanisław z Janem tak gwarzą nad dzbanem



— Dobry wieczór, Janie!

— Dobry wieczór, sąsiedzie. Ale też i dawno już myśmy z sobą nie gwarzyli.

— A no, żniwa były. Człowiek nie miał czasu nawet na spanie. Ale teraz to nie zawadzi wypić kufelek piwa. Wasze zdrowie, kumie!

— Bóg zapłać. Czy to już wszystko zwieźliście z pola?

— Zboże wszystko do ostatniego kłosa. Już młóckę rozpocząłem. Żyto i pszenicę kończę, bo to najważniejsze, a teraz zabiorę się do owsa i jęczmienia. A jak tam u was?

— U mnie jakoś niesporo idzie. Zboże zwiozłem, ale młócić jeszcze nie zacząłem. Dyć jeszcze jest sporo czasu do ostatniego terminu zdawania kontyngentu.

— Eee, mój Janie, ktoby tam czekał na ostatni termin. Kłopot z głowy — sercu lżej. Jak tylko zakończę młóckę zboża — zaraz wiozę na punkt odbiorczy. Bo to jak człowiek zacznie odkładać, to później się wszystko naraz zwali i zboże, i buraki i ziemniaki. A tu orka jesienna, konie będą zmęczone...

— Macie rację, Stanisławie, muszę się pośpieszyć z kontyngentem zbożowym.

— Pośpieszcie się, bo nie trzeba zapominać, że jak się wcześniej odda kontyngent, to wcześniej będzie można otrzymać premie.

— A dyć premij nie zabraknie. Sam widziałem, jak zwożono w miasteczku do sklepów premiowych pełne ciężarówki towarów.

— Zabraknąć nie zabraknie. Ale chcę ja swojej starej buty kupić. Jak przyjdę do sklepu ostatni, to wszystko co lepsze będzie powybierane, a to znów tego numeru nie będzie, a to, a owo... Wiecie jak to jest z tym, który ostatni do sklepu przychodzi.

— I znów macie rację, kumie. Moja stara chce sobie materiału na kieckę kupić na znaczki premiowe. Jak dam jej znaczki późno, to dopiero będzie mi głowę suszyć, że w sklepie już tylko wybierki zostały. Muszę się pośpieszyć z młócką i zawieźć kontyngent.

— A więc śpieszmy się. Kto późno przychodzi — sam sobie szkodzi!

Zima się zbliża...

Noce stają się dłuższe, a pogoda coraz chłodniejsza. Warto pamiętać w tej porze roku o dwóch bardzo istotnych sprawach.

1. Zaciemnianie obowiązuje nie tylko miasta. Kiedy wieczory są dłuższe i światło w izbach pali się dłużej, nie zapominajmy dokładnie zasłonić okna już z nastaniem pierwszego zmroku. Pamiętać należy też o wydanych zarządzeniach w związku z obroną przeciwlotniczą. Musi więc być w każdym domu przygotowany piasek i wiadra na wodę jako najniezbędniejsze środki do gaszenia ognia.

2. Piece w izbach muszą być już teraz dokładnie zbadane i wyremontowane z myślą o jak największej oszczędności opału, o który będzie trudno zimą. Wszelkie odpadki drzewa należy jeszcze przed nastaniem słoty jesiennej pozbierać na całym terenie gospodarstwa i wysuszyć tak, aby były zdatne na opał w zimie.

Wydawnictwo „TELEPRESS", Kraków, Dom Prasy. Skrytka pocztowa 612.

Wydawnictwo: „TELEPRESS", Kraków, Dom Prasy.